№ 80. w Srodę dnia 7. Kwietnia 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

OBWIESZCZENIE.

Gdy obwieszczenie nasze z dnia 2. Października r. z. umieszczone pod Nr. 232. w obudwóch tutejszych gazetach, wedle którego do klass piątéj, czwartéj i trzeciéj (Quinta, Quarta i Tertia) w tutejszém Gymnazyum Maryi Magdaleny w bieżącym roku szkolnym, z powodu przepełnienia, jedynie tylko jeszcze synowie rodziców mieszkających w mieście Poznaniu przyjmowani być mogą; ku własnéj szkodzie interessowanych osób, wielokrotnie bywa zaniedbywaném: przypominamy je przeto niniejszém przy rozpoczęciu letniego półrocza, w zamiarze oszczędzenia zamiejscowym rodzicom i opiekunom czasu i niepotrzebnych kosztów. Oświadczamy zarazem, że i do szóstéj klassy (Sexta) na teraz mała tylko liczba uczni i to tylko w tym przypadku znajdzie przyjęcie, jeżeli należyte do niéj przygotowanie wykażą.

Poznań, dnia 5. Kwietnia 1847.

Królewskie Kollegium Szkolne Prowincyi.
Beurmann.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 2. Kwietnia. — Maklerz Braconnier, który poprzywłaszczał sobie cudze pieniądze i za to pod sąd poszedł, urwał był także do 20,000 tal. kapitału z funduszów seydlicowskich przeznaczonych na stipendia dla młodzieży poświęcającéj się wyższym naukom. Jak słychać naczelnik instytutu przemysłowego rzeczywisty tajny radzca Beuth, uczynił dar z takiejże summy, aby rzeczone fundusze nie poniosły żadnéj szkody. — Hiszpania i Portugalia są znowu zagrożone od wpływu karlistów i miguelistów. Bawił u nas były sekretarz legacyi portugalskiéj Correa da Sa od dawnych czasów i jest rzeczą pewną, że ani na chwilę nie przestał usilnie pracować na korzyść swego pana, któremu dochowuje wierności.

Berlin, dn. 3. Kwietnia. — Od wprowadzenia karnego postępowania w sądach naszych, to jest o półtora roku, odsądzono w ustném postępowaniu w ogóle 1425 spraw. — W sądzie policyi zawyrokowano w 5000 sprawach.

Ponieważ płacą w nadreńskiéj i westfalskiéj prowincyi za szefel żyta 4 talary, przeto na wniosek naczelnych prezesów tych prowinciach dozwolonym został dowóz ryżu do miesiąca Października bez opłaty celnéj.

Münster, dn. 30. Marca. — Nasz biskup nowo obrany Kellerman został tknięty paraliżem w przysionku tomu i oddał ducha, mówiąc: niech się dzieje wola twoja Panie!

Królewiec, dn. 30. Marca. — Z Szirwint donoszą, że w augustowskiéj gubernii, około Mariampola aresztowano 21 osób, powiększéj części duchownych i dziedziców i odprowadzono ich do cytadelli warszawskiéj.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 30. Marca. — Kontr-admirał Lainé został mianowany wiceadmirałem.

Kilka dzienników zamieściło wiadomości z Madrytu, które, gdyby tylko w części były uzasadnione, już wiele złego za sobą mogłyby pociągnąć. Patrie powiada, że Krystyna w Hiszpanii powszechnie jest znienawidzoną, a Narvaez jéj nieubłagany nieprzyjaciel rozsiewa wiadomości o niéj, które narażają ją na powszechne pośmiewisko. O Izabelli powiadają, że miała oświadczyć z powodu ostrzeżeń, ażeby baczniejszą była w postępowaniu swojém, iż jéj matka tak żyła, jak jéj się podobało, że będzie ją w tém naśladowała, ponieważ poszła zamąż przymuszona i przeciw własnym skłonnościom. Izabella nienawidzi nieruchliwych moderadosów i chciałaby zupełnie się oddać żwawym progressistom, ponieważ Serrano jéj ulubieniec do nich należy. Poseł angielski pan Bulwer zachęca ją do tego postępowania, gdy moderadosi prześladują jenerała Serrano. Narvaez powiada głośno, że Serrana należałoby gdzie w Afryce trzymać pod kluczem na galerach, królowę wsadzić do klasztoru na pokutę i rejencyą wysadzić. Patrie sądzi, że francuzka polityka, która skojarzyła te małżeństwa, nie może się cieszyć z podobnych wypadków na dworze madryckim. Niewątpliwie panuje tam teraz wpływ angielski, ponieważ królowa w nim czerpa swoją odwagę. Bresson zaś nie powróci do Madrytu, bo wie, że nie masz tam dla niego stanowiska. W końcu powiada Patrie, że królewicz Montpensier spodziewany jest w Madrycie, że przywiezie odpowiedź od zapytanéj o radę Krystyny i że zamiar ministrów, oddania małżonkowi królowéj połowę władzy królewskiéj, zapewne tylko przegrawką jest do zsadzenia z tronu królowéj, ponieważ obiega pogłoska o zamianowaniu Montpensiera rejentem. Według Nationala jest Izabella teraz bez żadnéj władzy, zaręcza, że chciała wszystkich ministrów oddalić, ale ci nie chcieli się cofnąć lub podpisać aktu królowéj, uwalniającego ministrów. Potém poleciła królowa panu Pacheco utworzenie nowego gabinetu, ale ten utrzymywał, że dawniejsi muszą wprzód podziękować. Izabella zaś mści się ze swéj strony i nie podpisuje postanowień ministrów; z resztą uważać ją teraz wypada za uwięzioną dopóty, dopóki moderadosy czuć będą własną potęgę. Stronnictwo to utrzymuje, że Izabellę zmusić należy do abdykacyi. — Dziennik zaś sporów zwalcza dziś utrzymywania dzienników angielskich, jakoby w Madrycie starał się wpływ francuzki ustalić, daléj twierdzi, że tam nie przyszło do przesilenia i że królowa zarówno jest wolną, jak kortezowie. Przechodnie nieporozumienia królowéj Izabelli z ministrami nie mają żadnego znaczenia.

O'Connell opuścił Paryż wczoraj w towarzystwie swego syna Daniela, członka izby niższéj z Clonmel i kapelana Dr. Miley i udał się na kolei żelaznéj do Orleans, zkąd daléj pojedzie extrapocztą na Lugdun. Kiedy swój hotel opuścił, zgromadziło się między innymi przeszło 300 dam wytwornie ubranych, które stanęły pod arkadami, dla przypatrzenia się schorzałemu starcowi. Aż do ostatniéj chwili odwiedzali goście O'Connella, których jednak z powodu wielkiéj słabości zdrowia nie mógł przyjmować, z wyjątkiem jednego Berryera, ale i ta wizyta trwała tylko minutę; pan Berryer zbliżył się do chorego O'Connella i rzekł: »przychodzę panu złożyć moje uszanowanie i uwielbienie najgorętsze.« O'Connell pochwycił go za rękę i żałował, że mu słabość z nim pomówić nie dozwala. Jeszcze raz uścisnął mu rękę i wizyta się skończyła.

Wiele pułków składa teraz miesięcznie oszczędzone pieniądze na wsparcie ubogich.

Dowóz płodów surowych zmniejszył się podczas Stycznia i Lutego, dla tego po fabrykach skrócono czas pracy o jedną trzecią.

Według najnowszych listów z Madrytu, okazuje się, że młodziuchna królowa Izabella pokochała się namiętnie w jenerale Serrano, a zamiast usłuchać roskazu rządu, jenerał ten nie wyjechał do Nawarry, lecz się ukrywa w pałacu królowéj, dla tego dotąd nie można go było aresztować. Królowa miała oświadczyć, iż gdyby moderadosi chcieli przeciw niéj użyć środków gwałtownych, natenczas ogłosi jenerała Serrano dyktatorem i naczelnym wodzem armii, a progressistów powoła do obrony praw swoich. Podobno jenerał Narvaez wspominając o Munozie, małżonku Krystyny, przydaje mu zawsze przydomek »książe sypialnych komnat.«

Doktorzy Orfila i Chomel oświadczyli, że O'Connell przyjdzie do zdrowia, ponieważ jego cierpienia nie są organiczne. W ostatnim czasie odwiedzili go lord Holland, markiz Normanby, arcybiskup Paryża i dwaj legitymiści markiz Larochejacquelin i hrabia Montalembert. Przybyła także do niego deputacya złożona z rozmaitych parów, deputowanych i członków instytutu. Hrabia Montalembert przemówił do niego jak następuje: sławiony przyjacielu! Kiedym przed lat szesnastu po pierwszy raz miałem szczęście widzenia cię we wiejskiém twém ustroniu Darrynane, nad brzegami atlantyckiego oceanu, rewolucia Lipcowa wybuchła i nie pomału za-

kłopotałeś się o przyszłość religii we Francyi. Z uszanowaniem słuchałem twoich życzeń i nauk. Pokazałeś nam wówczas cel, do którego powinniśmy dążyć i zasady, któreśmy powinni podzielać, dla wyjarzmienia kościoła z pod władzy świeckiéj zapomocą prawnych i spokojnych środków i dla oddalenia ze sprawy duchownéj wszelkich dążności politycznych. Uważam się za szczęśliwego, że teraz mogę okazać, iż nauka twoja nie była bez owocu. Przychodzę tu w celu przedstawienia ci mężów, którzy pierwsi zaciągnęli się pod chorągwię, którąś ty pierwszy wywiesił, i która nigdy nie zniknie. My wszyscy jesteśmy twoimi dziećmi, a lepiéj powiedziawszy, uczniami. Tyś naszym mistrzem, wzorem i słynnym nauczycielem. Dla tego przychodzimy ci złożyć nasze serdeczne uszanowanie, które winniśmy mężowi, co w naszych czasach najlepiéj umiał połączyć godność i wolność ludzkiéj natury z wychowaniém politycznem narodu katolickiego. Upatrujemy w tobie tę istność, która dokonała najszlachetniejszego dzieła, jakie jest dozwolone człowiekowi na tym świecie, męża, który bez rozlania krwi ocalił narodowość swojego kraju i zdobył prawa polityczne 8 milionów katolików. Witamy cię jako oswobodziciela Irlandyi, narodu, który zawsze we Francyi obudzał bratnie uczucia, i który dzięki tobie, nigdy nie powróci pod jarzmo fanatyzmu protestanckiego. Nie jesteś atoli mężem jednego narodu, ale raczéj całego świata chrześcijańskiego. Twoja sława nie samą irlandską, ale jest jeszcze katolicką. Gdziekolwiek katolicy powracają do wykonywania cnót obywatelskich i poświęcają się zdobyciu swych praw prawowitych, tam dzieło to po Bogu naprzód tobie przypisać winniśmy. Gdziekolwiek udało się religii wyemancypować się od więzów, które jéj nałożyli sofiści i prawodawcy, po Bogu tobie to zawdzięcza. Oby wspomnienie o tém dodało ci sił i pocieszyło w kłopocie, którym serce twoje jest przepełnione. Życzenia katolickiéj Francyi, prawdziwie liberalnéj Francyi, towarzyszyć ci będą w pielgrzymce twojéj do Rzymu. Będzie to ważna chwila w dziejach naszego czasu, kiedy ujrzysz Piusa IX., i kiedy największy, najsłynniejszy z chrześcijaństwa uklęknie przed papieżem, przypominając najszczęśliwsze czasy kościoła. Jeżeli w téj chwili największego wzruszenia jeszcze jedna ci myśl okrom Irlandyi i Rzymu pozostanie, przypomnij nas sobie! Oświadczenie miłości, uszanowania i poświęcenia katolickiéj Francyi dla głowy kościoła nigdy nie może być lepiéj wypowiedzianem, jak przez usta katolickiego wyswobodziciela Irlandyi.

Constitutionnel wcale nie jest zadowolony edyktem cenzury, wydanym w Rzymie dnia 15. Marca i sądzi, że na nim widać wpływ austryacki. Donosi, że szesnastu wydawców dzienników w Rzymie postanowiło nie wydawać swych pism, dopóki edykt ten nie zostanie cofniętym, — ponieważ najniewinniejsze wyrażenia mogą być podług niego karane.

Anglia.

Londyn, d. 29. Marca. — Według najnowszych wiadomości z Irlandyi, ceny na targach tamecznych zboża spadają, z wyjątkiem Limericku. Wiele zboża dowieziono z portów położonych nad morzem śródziemném i z Stanów zjednoczonych. Liczba chorych zwiększa się bardzo, a co gorsza, wychodztwo tak się pomnożyło, że kraj ogołoconym zostanie nie tylko z robotników ale i z kapitałów. Mali dzierżawcy przestraszeni, przedają swoje inwentarze, ruchomości i spieszą się jeszcze przed wiosną kraj opuścić, podobnie i mniejsi właściciele, którzy z swych gruntów rocznego dochodu mieli od 400—800 funt. szt., przedają swe własności, z zamiarem opuszczenia swéj ojczyzny, ponieważ z obecnych stosunków ten wniosek wyprowadzają, że kraj ten na wiele lat żadnych nie będzie przynosić zysków.

Atlas zaręcza, że Lola Montez nie jest Hiszpanką, ale córką pewnego Szkota, pułkownika Craigie, który się ożenił z bardzo piękną Irlandką. Lola poszła zamąż za bardzo znakomitego człowieka w Indyach pana James i tam bywała w znakomitych towarzystwach, a między innemi u jeneralnego gubernatora. Mąż jéj wkrótce umarł, a sama ograniczoną była na własny majątek. Powróciła przeto do Anglii, przybrała nazwisko hiszpańskie i wystąpiła jako baletniczka.

Times donosi z Madrytu, że moderadosi zamierzają dokonać zamachu rewolucyjnego przeciw królowéj i dla tego starają się o przeciągnienie na swoją stronę załogi madryckiéj i mają zamiar wykrzyknąć rejencyą, złożoną z Don Francisco i Montpensiera. Narvaez podobno podjął się wykonania tego zamachu, do którego wydanym zostanie znak z Paryża, a któren ułatwia okoliczność, iż Fulgosio, szwagier Munoza i narzędzie królowéj Krystyny, jest jeneralnym kapitanem Madrytu. Korespondent gazety Times spodziewa się, że Anglicy przeszkodzą tym intrygom ułożonym przeciw królowéj.

Nareszcie fabrykanci angielscy ulegli w walce, którą większość ich toczyła z rozumem i ludzkością. Bil p. Fielden, ograniczający do 10 godzin dzienną pracę kobiet i młodych dziewcząt w fabrykach, uchwalonym został w izbie niższéj. Sto czterdzieści cztery głosy przeciwko sześćdziesięciu ustanowiło, że począwszy od 1. Maja 1848. roku (niebardzo to jeszcze blisko jak widzimy) rękodzielnicy angielscy nie będą mieli prawa wymagać od najsłabszéj i najdelikatniejszéj części klas pracujących, roboty siły ich przechodzącéj. Przekonani jesteśmy, że izba lordów, skwapliwie przychyli się do téj uchwały, która nietylko żadnym jéj interesom nie zagraża, lecz owszem pomści ją w pewnym względzie za napaści przez właśność rolniczą zeszłego roku wytrzymane, od naczelników przemysłu wełnianego i bawełnianego. Odtąd więc robotnicy angielscy nie będą exploatowani przez cierpki i niemiłosierny egoizm, który ciążył im tak długo. Uznano teraz, że oni i żony ich nie po to są jedynie na świecie aby służyć do kierowania maszyn, wydawać plemię równie upośledzone i nędzne jak sami, i umierać przy ciężkiéj pracy, w wieku kiedy ciało siłą kwitnąć jeszcze powinno. Wolno im będzie starać się o wychowanie jakie takie dzieci, i dawać im wypoczynek równie do życia potrzebny, jak powietrze, pokarm i światło. Stan ich polepszy się, a cokolwiek mówią, ani fizyczne ich położenie, ani zarobki mniejsze nie będą.

To mniemane zmniejszenie zarobków było głównym argumentem przeciwników bilu. A przecie nic on nie znaczy. Prosty, zdrowy rozsądek wskazuje, że im mniejszą będzie ilość pracy od każdego robotnika wymaganéj, tym większa będzie rąk potrzeba, gdy ważność produkcyi taka sama pozostanie. A przecież nie zmniejszają się zapłaty kiedy rąk do roboty szukają. Owszem, przeciwnie się dzieje. Co zaś do wysokości produkcyi, panowie zbyt są interesowani w jéj utrzymaniu, żeby się w tym względzie spuścić na nich nie można. Robotnicy nic zatém nie stracą na przyrzeczoném sobie ulżeniu: bez wyczerpania sił, zachowają, jeżeli nie pomnożą środków, jakie dziś posiadają do opędzenia potrzeb rodzin swoich.

Drugi wielki argument rękodzielników wynikał z niemożności ich wytrzymania obcéj konkurencyi, gdyby im nie dozwolono tak tanio brać życie robotnika. Lord John Russell, przedwczoraj zniweczył te niepodobne do wiary narzekania. Przypomniał rękodzielnikom wszystko co uczyniono dla utrzymania ich na czele przemysłu w świecie całym. Zniesiono cła od zboża, od wełny, od bawełny surowéj. Interes rolniczy i skarbowy odsunięto na ich korzyść, a to szczodrze im wynadgrodzić powinno zmniejszenie o dwie godziny pracy robotników. — Zresztą na cóż się skarżą? Mówili dopiero, że zmniejszają się zarobki robotników, i rozczulają się tą myślą. Toć jeżeli zapłaty za pracę zmniejszą się stosunkowo do pracy, nie na nich przecież spadnie ciężar tego zmniejszenia. Niechże więc siedzą spokojnie kiedy nic na zmianie nia tracą!

Lord John Russell wykazał zresztą, co i prawdą jest, że w krajach, których konkurencyi rękodzielniczéj fabrykanci angielscy śmiesznie obawiać się zdają, prawa daleko większą udzielają opiekę robotnikom, niżeli nawet bil pana Fielden. I tak, w Stanach zjednoczonych, w Massachussets, robotnicy 15 lat nie mający, nie mogą być trzymani w fabrykach dłużéj nad 9 miesięcy na 12. Trzy zaś miesiące poświęcają całkiem na kształcenie się na łonie rodziny. W tymże kraju zapłaty o trzecią część są wyższe niżeli w Anglii, bo wynoszą 15 szylingów tygodniowo, kiedy w Anglii ledwie 10 szylingów dochodzą. Lord John Russell mógłby jeszcze Francyę przytoczyć, gdzie obecnie jedna z gałęzi prawodawczych, izba parów zajmuje się projektem do pracy dzieci w fabrykach, projektem uświęcającym urządzenie daleko większéj opieki, jak nadane bilem, który z takim trudem przemódz zdołał opór fabrycznego stronnictwa w Anglii.

Ta mowa lorda John Russell jest najpiękniejszą i najwymowniejszą z powiedzianych w tym przedmiocie. Długo milczał pierwszy minister, możeby wolał nie ogłaszać publicznie swojego zdania. Gabinet w istocie bardzo był rozdzielony w téj kwestyi; trzech ministrów bil odpierało, a pamiętamy, że na poprzedniém posiedzeniu, przeciwnicy bilu z sir R. Peel na czele bardzo zręcznie z tego rozdwojenia korzystali. Ale klęska poniesiona przez sir Rob. Peel, męża, którego kierunek izba niższa tak chętnie przyjmuje, nakazywała lordowi Russell, jeżeli głos zabrać mu przyjdzie, koniecznie bil popierać, jeżeli także upaść nie chce. Może byłby się wstrzymał do końca, gdyby nie nalegania przeciwników bilu, a mianowicie pan Bright, ex-kolegi Cobdena w związku przeciw prawom zbożowym. Pan Bright mniemał, że zmuszając lorda Russell do mówienia, pociągnie go w stronnictwo bilowi przeciwne, licząc już trzech ministrów. Lecz lord John Russell nie tyle pragnął okazać się zgodnym z kolegami, co czuł obowiązku pozostania wiernym prawdziwéj filantropii. Pan Bright tym sposobem złapał się we własne sieci. Mowa pierwszego ministra, którą spodziewał się wniosek obalić, utrzymała go właśnie stanowczo.

Hiszpania.

Na posiedzeniu kongressu dnia 19. Marca minister marynarki przedstawiał wypadki zaszłe w porcie Fuenterrabia. Oświadczył, iż gwałty Francuzów byłyby siłą pohamowane, tylko, że rozkazy rządu na czas niestanęły. Utrzymywania Francuzów, jakoby przez akt kongressu, koryto w dolinie rzeki granicznéj stanowiło granicę, nie może być przez rząd hiszpański uważane za słuszne, gdyż Bidassoa od niepamiętnych czasów pozostaje w posiadaniu Hiszpanii. Rząd hiszpański zażądał zadosyć uczynienia od rządu francuskiego i nie powątpiewa wcale, że je utrzyma. Wielu deputowanych powstawało z uniesieniem przeciw wdzierstwu Francuzów.

Jak się zdaje nie przyjdzie do skutku interwencya hiszpańska w sprawy portugalskie, która wreszcie na ten tylko przypadek była umówiona z Anglią, gdyby Dom Miguel, miał wylądować do Portugalii. Obecnie zaś migueliści opuścili sprawę pretendenta, a stanęli pod chorągwią powstańców.

Austrya.

Peszt, dn. 30. Marca. — Dowódzca band chłopskich, które się dopuszczały bezpraw w Kraljewecu i Seswecie w Kroacyi, nazwiskiem Goles,

został ujętym w Zagorze przez sędziego komitatu Warasdyńskiego i w tych dniach odprowadzonym do Agramu. Komitat agramski wysłał oddział wojska przeciw zbuntowanym chłopom dla schwytania Golesa i innych naczelników, ale oddział ten został zmuszony do cofnięcia się, gdy atoli większy oddział wyruszył na chłopów, Goles zbiegł pod pozorem od chłopów, iż w sprawie ich uda się do Wiednia. Podobno z śledztwa okazało się, że ruchy pomiędzy chłopami daleko większe mają znaczenie, nim im zrazu przypisywano.

Komitet agramski podał do króla w jednéj sprawie przedstawienie przeciw wydanemu rozporządzeniu królewskiemu, ale w takich wyrazach, iż otrzymał odpowiedź tego rodzaju, że jeżeli powtórnie taką petycyą poda, surowa kara wymierzoną zostanie na autorach takich przedstawień. Obergespan oświadczył, że podobnego oświadczenia nie wypada przesyłać do sędziego wiejskiego, a tém mniéj do króla.

Z nad granicy galicyjskiéj, dn. 27. Marca. — Gazeta wrocławska donosi, że chłopi, w Galicyi tchną dawną nienawiścią sławian przeciw Niemcom i przytacza oprócz starć najnowszych pomiędzy Niemcami a chłopami galicyjskiemi, przykład jeden wydarzony w dobrach położonych w okręgu krakowskim, gdzie chłopi uderzyli na jednego zawiadowcę dóbr rodem Niemca i bili go dopóty, aż pomoc przybyła z zamku. Zawiadowca zaskarżył chłopów i podobno duchownego za napaść do rządu.

Włochy.

Rzym, 18. Marca. — I w państwie kościelném zajaśniała jutrzenka wolności w sposób najważniejszy, bo znacznie rozwolniono hamulce myśli, jak się to pokazuje z następującego edyktu kardynała sekretarza państwa:

„Pomiędzy odkryciami nowego czasu, prassa wyniosła potęgę słowa i urozmaiciła złe i dobre, prawdę i błąd tak dalece, że papieże od najdawniejszego czasu musieli dokładać najusilniejszego starania, aby wspierać jéj pożyteczność, a ukracać jéj szkodliwość. Pod opieką papieży w Rzymie wysoko rozwinięte drukarnie, dają najlepsze o tém świadectwo, jakoli i te, które w skutek przyczynienia się biskupów zostały pozakładanemi; z drugiéj zaś strony ustawy mające na uwadze zapobieżenie nadużyciu téj wybornéj sztuki, a które zmierzały do wspierania talentu i zarazem wzbraniały, ażeby narody nieprzypłaciły nadużycia utratą wiary i moralności. — Forma tych ustaw musiała w stosunku do wzrastającéj liczby pisarzy i ich utworów dla druku coraz inną zwolna przybierać postać, a przeglądanie rękopismów szło ociężale i niedokładnie u cenzorów. Leon XII. zalecił przeto z oględną starannością przez edykt swego jeneralnego wikarego z dnia 18. Sierpnia 1815. r. śpieszniejszą i więcéj rękojmi mającą cenzurę. Edykt ten, według woli obecnie rządzącego papieża, naszego pana, ma pozostać w zupełnéj mocy co do utworów literackich na polu umiejętném religii i moralności. Co się tknie cenzury pism politycznych stanowił tytuł I. §. 8. rzeczonego edyktu, iż w przypadkach, w których rzeczy drukowane mogłyby się stać powodem do zażalen rządów zagranicznych, albo w kraju mogły wzniecać niebezpieczne zatargi, jest potrzebne zezwolenie na druk od sekretaryatu państwa. Czas obecny wywołuje tyle bezpośrednich lub pośrednich, w części lub w całości pism politycznych, iż sekretariatowi państwa byłoby rzeczą prawie niepodobną, z należytym pośpiechem odpowiedzieć żądaniom autorów. Jego Świętobliwość pod żadnym względem niechce tego, ażeby przyzwoita prassa w téj mierze była dręczoną, a z drugiéj strony niechce, aby się przerodziła w wyuzdany zbytek i po rozważeniu zdań ludzi właściwych, rozkazał nam po prowincyach jak w Rzymie pozaprowadzać władze cenzuralne, do których cenzorowie duchowni po przejrzeniu czyli się nieznajduje co przeciwnego religii lub moralności, mają pisma polityczne przesyłać.

Spełniając wolę naszego monarchy wydajemy z jego wiadomością następujące przepisy:

Tytuł I. O władzy cenzuralnéj.

1) Rada cenzuralna w Rzymie będzie się składała z 5ciu znakomitych uczonych mianowanych przez Jego Świętobliwość a będzie wykonywała swe czynności pod przewodnictwem mistrza pałacu świętego.

2) W głównych miastach prowincyalnych do rady ma należeć dwóch członków, także przez papieża mianowanych a przez legata lub prolegata przedstawionych i pod jego przewodnictwem prace urzędowe odbywać mających.

3) Połowa członków władzy cenzuralnéj będzie co 5 lat obierana, pierwszy raz przez los, jednakże papieżowi wolno wszystkich nadal pozostawić.

4) Członkowie władzy podług zalecenia przewodniczącego będą się rozdzielali pracami. Od decyzyi jednego członka wolno apellować do ogułu; wolno i cenzorowi, skoro sam niechce rozstrzygać, udać się do ogółu władzy.

5) W Rzymie ustanowiona władza cenzuralna rozstrzyga podług normy poniżéj wyłożonéj bez apelacyi pod odpowiedzialnością przed rządem.

6) W razie spornym co do głosów rozstrzyga głos przewodniczącego; przeciw decyzyi prezydującego w rzeczach gazet i pisemek ulotnych niemasz apelacyi, ale w dziełach wolno zanieść odwołanie się do naczelnéj władzy cenzuralnéj.

7) Pismo, któremu w Rzymie odmówiono pozwolenie do druku, niemoże go poszukiwać nigdzie na prowincyi; wydane stałoby się nieważném.

Tytuł IV. Normy cenzuralne.

1) Rada cenzuralna niepowinna dozwolić wychodzenia żadnemu dziennikowi, dopokąd w przody nie doniesie do jeneralnéj dyrekcyi policyi, która ma prawo wydać upoważnienie, skoro dążności, imiona głównych spółpracowników, forma publikacyi, środki przedsiębierstwa i stósowna kaucya nakładcy, dla rękojmi na przypadek pociągnięcia do odpowiedzialności, złożoną będzie.

2) Każdy przedmiot umiejętny lub należący do sztuk pięknych, może być roztrząsany pod wypełnieniem warunków po niżéj wyłożonych; również pytania czasowe, przedmioty administracyjne, wszystko co się ściąga do postępu gospodarstwa, przemysłu, handlu, żeglugi i publicznych przedsiębierstw. I rozporządzenia rządowe z dziennika praw mogą być ogłaszane, również zapowiedzenia religijnych uroczystości, publicznych sztuk teatralnych, dzieł drukiem ogłoszonych i inne doniesienia, z wyjątkiem sądowych, gdzie ma być zastósowanem prawo z Bollo i Registro z dnia 29. Grudnia 1827 r. a w szczególności artykuł 219.

3) Z drugiéj strony jest znowu druk tego wszystkiego zakazany, co zaczepia religią i kościół, a poniża ich reprezentantów; wszystko uwłaczające honorowi władz rządowych, wojsku, familiom, obywatelom, mocarstwom zagranicznym i ich rządom, familiom rządzącym i ich reprezentantom.

4) Podobnież zakazane wszelkie rozbiory, które bezpośrednio lub pośrednio starają się wprawić w nienawiść u ludu środki rządowe, prawa pozytywne rządu papieskiego, albo też które zasycają ducha stronnictw w celu wywołania rozruchów.

5) Zakazanem także jest ogłaszanie mów mianych na zgromadzeniach, które przez rząd niezostały uznanemi.

6) Władza cenzuralna ma obowiązek w każdym razie zawiadomić rząd, skoro nie wydrukowano pisma podług przełożonego jéj rękopisu. — W skutek tego po przesłuchaniu winnych przez policyą, przy dziennikach, ma być pozwany redaktor, rozdzielacz prac lub drukarz. Karą ma być skonfiskowanie pisma i zapłacenie od 10 do 100 skud; może być także wymierzonem zawieszenie ukaranego w jego przedsiębierstwie a zwłaszcza, jeżeli się nie po raz pierwszy dopuścił podobnego wykroczenia.

Ustawa powyższa w całości niema nadwerężać w niczém praw cywilnych i kriminalnych, a każdy winny lub drukiem krzywdę czyniący ma być pociągany do odpowiedzialności przed sądami właściwemi.

Rzym, 15. Marca 1847. Sekretarz państwa kardynał Gizzi.

Grecya.

Dzienniki bawarskie, które donoszą o szczęśliwym przyjeździe swego następcy tronu do Aten, utrzymują, że ten książe nie robi żadnéj polityczněj podróży, lecz bawiąc przez znaczny czas na Sycylii, odwiedza tylko brata, którego dawno nie widział. Tymczasem w Grecyi poobracały się stosunki ku ważnym stronom. Zdawało się, iż zagraża jakieś niebezpieczeństwo i od granic północnych i od morza, atoli i Grecya i Turcya są państwami niezmiernie zawisłemi od obcych mocarstw; ich zaś stosunki każde mocarstwo tak obchodzą, jak gdyby były jego własnemi. Trzeba pamiętać, że ani w Atenach ani w Konstantynopolu, rząd nie jest w stanie oświadczyć, iż potrafi położyć tamę nienawiści narodowéj i wstrzymać jéj wybuchy. Pierwszy wystrzał dany na granicy, stałby się hasłem dla Greków młodych i starych, do chwycenia za broń. Do tego zapewne nie przyjdzie, ale zawsze stoją tak rzeczy, iż trudno przewidzieć, co się z tego wszystkiego wywikłać może. Turcy obstają przy tem, aby Mussurus wrócił na poselstwo do Aten i to z pewną okazałością, a Grecy nie mogą tego inaczéj uważać, jak za wyrządzenie sobie najwyższéj zniewagi.

Stany Zjednoczone.

Pakebot francuzki Duchesse d'Orleans przywiózł z New York listy dochodzące do 17. Lutego. Z placu wojny żadnych wiadomości, wieść o śmierci Santanny powtarzano, ale jéj nikt nie wierzył. Najwięcéj uwagi publicznéj zwraca niesłychany wywóz zboża do Europy, który się coraz powiększa. Bil trzech milionów dolarow, które mają służyć rządowi do zawarcia pokoju z Mexykiem, został zatwierdzony w izbie reprezentantów większością 115 przeciw 105 głosom, z poprawką, że w nowo zdobytych prowincjach za zajęciem ich na rzecz Stanów Zjednoczonych niewolnicy będą wyswobadzanemi (Mexyk jak wiadomo nie ma niewolników). Ciągle się odbywają zgromadzenia ludu na rzecz biednych Irlandczyków, składki obfite płyną ze wszech stron i w krotce zostaną posłanemi do Anglii.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Stosunki zbożowe w zachodniéj Europie.

Od niejakiego czasu zboże ciągle i powszechnie podnosi się w cenie w całéj Zachodniéj Europie. W dwóch trzecich częściach Francyi cena hektolitra pszenicy wynosi około 40 franków; w Belgii cena ta jeszcze wyższa, a w Anglii cena niemal taka sama. Pytają się czy to podwyższenie

doszło już największego punktu, a w razie gdyby iść miało daléj jakiéj dojdzie wysokości. Pytają się celem odkrycia coby czynić należało w przyszłości, dla zapobieżenia powrotowi takiéj drożyzny najpotrzebniejszego płodu.

Podrożenie w téj chwili wynikło z przyczyny że składy handlu zewnętrznego, porty, bardzo szczupłe obejmują zapasy. Z zagranicy odbieramy przez Marsylię, Havre i Bordeaux dopełnienie niedostającego nam ziarna. Nikt nie wątpi o istnieniu tego dopełnienia. Natura tego roku dokonała ten akt dopełniający, bo nigdy się od niego nie wymawia i skąpa dla niektórych krain, między któremi i my się znajdujem na nieszczęście, szczodrą okazała się dla innych. To też zboża nie zabraknie. Jednakowoż w téj porze roku wysyłki z zagranicy niezmiernie są utrudnione a nawet nie podobne prawie. Zboże nie może teraz przybywać, w wielkich przynajmniéj ilościach, z Ameryki, gdyż kanały które z środka Stanów Zjednoczonych przyprowadzają je do portów, są zamarznięte. Mamy we Francyi dosyć a nawet więcéj niżeli potrzeba w stodołach o czém doczekać się tych wysyłek, chociażby się najbardziéj opóźniły. Jednakowoż brak wielkich zapasów po składach znacznym jest i widocznym a to naturalnie wywołać musiało obecne cen podniesienie. Dopóki ta przyczyna istnieć będzie, trzeba się gotować na nieustanną drożyznę. Takie jest prawo handlowe: ilekroć razy żądanie przewyższa ofiary sprzedaży w mocnym stosunku, cena przedaży wzrasta. Gdyby jednak nie zaszły nieporządki, coby niezmiernie pogorszyło położenie, a nawet przemieniłoby w głód dzisiejszą drożyznę, przeciw czemu jednak rząd wszelkie poczynił ostrożności, spodziewać się należy że podobieństwo przybycia wielkich ładunków przy końcu Kwietnia zmniejszy bardzo dziś wygórowane ceny.

Ludności żyć muszą koniecznie, jakakolwiek będzie cena chleba. Najlepszym środkiem żywienia ich jest utrzymanie między nimi pracy i roboty. Podniesienie cen chleba dotyka wszystkich gałęzi przemysłu, bo chleb należy do głównych wydatków klas najliczniéjszych; kiedy drożeje, zostawia im mało zasobów na inne konsumcye. A zatém podrożenie chleba ogranicza żądanie innych przedmiotów nie tyle niezbędnych; mniéj kupują materyi wszelkiego rodzaju; mniéj konsumują towarów kolonialnych, wszystkiego co służy do przyjemności, wszystkiego co niezamożna część ludności za zbytek sobie uważa. Podrożenie ceny chleba energicznie i silnie dąży do zmniejszenia pracy, zatrudnień, a tém samém narusza zasoby ludności w téj właśnie chwili kiedy ich najbardziéj potrzebują. Obowiązek władz w takim razie jasno jest wskazany; utrzymać pracę użyteczną, pracę regularną, i otworzyć roboty nadzwyczajne dla rąk, które przesileniem pozostały niezatrudnione. To właśnie uczynił rząd francuski, i czynić to będzie chociażby wiele miał wydać pieniędzy. Wezwał gminy do przyłożenia się, choć te dotąd wspierały go usilnie, i opłacają trzy czwarte wydatków. Trzeba wytrwać w tym systemacie, a nawet okazać się mniéj surowym na warunki przykładania się miejscowości, kiedy się pokaże że przyczynienie się w trzech czwartych częściach siły ich przechodzi. Tak udzielone pomoce wcale nie zubożą społeczności, kiedy idzie o prace użyteczne, które winny były być wykonanemi w każdym razie, w krótkim czasie, byle tylko dobre urządzenie administracyi przewodniczyło wykonaniu. Nie wyłączają one usiłowań prywatnéj dobroczynności, które owszem jak najsilniéj podniecać wypada. Zgadzają się także doskonale z prawem, jakie sobie nałożyły miasta, trzymać na umiarkowanéj stopie cenę chleba. Tak pojęta praca potężném będzie na złe lekarstwem, jedyném na które rozsądnie liczyć można. Plagą Irlandyi w téj chwili, co otwiera w tym kraju bezdenną przepaść, jest to że niepodobna otworzyć w nim robót publicznych użytecznych na wielką skalę i że praca nawet rolnicza jest w nim zdezorganizowaną. W braku pracy użytecznéj, nie ma innego ratunku jak tylko publiczna jałmużna; ażeby zaś tym środkiem utrzymać całe ludności, ogromne, niesłychane ofiary nałożyć trzeba państwu.

Wielkie to więc szczęście żeśmy we Francyi mieli publiczne roboty dawno zbadane, gotowe już do wykonania; tu koleje żelazne, tam prostowania dróg, tam znowu drogi i trakty wiejskie. Tym sposobem rząd nie tylko da zatrudnienia dość dobrze wynagrodzone i korzystne dla społeczności ludnościom nie zajętym, ale nadto zapobieży, reakcyą naturalną jaką wielkie i rozległe roboty wywierają na resztę przemysłów, aby nowa część ludności z miejsca swego wypartą nie została; zresztą jak na teraz, jedyny to może środek użyć się dający. Ale czyż na przyszłość żadnéj ztąd nieosiągniemy nauki?

I nie jedną, panowie. A najprzód wypływa ztąd przekonanie że system handlowy na mocy którego dążą do odosobnienia jednych krajów od drugich, nietylko jest czczy i błędny ale nawet niebezpieczeństwa pełen. Ponowiona ta teorya muru chińskiego, według któréj dla pracy krajowéj zachowywano targ krajowy, dziś bezpowrotnie potępiona. Cóżby się działo gdyby Francuzi nie mieli zapasów ze zbóż Ameryki, morza Baltyckiego i Czarnego? Pod tym względem każdy kraj kolejno drugich potrzebuje do wyżywienia się. Te nawet co zdają się najobficiéj zaopatrzone, nie są wolne od konieczności udawania się do drugich po żywność. Czyliż w 1837 Północna Ameryka nie wykupowała zboża w Europie, i jakby opatrzność chciała zupełniejszém dowodzenie uczynić, Anglia co ze wszystkich krajów najczęściéj obcego zboża potrzebuje, przyczyniła się do dostawy Stanom Zjednoczonym niedostających zboża ilości. Stary zwyczaj wolnego przywozu zboża, któremu przez długi szereg wieków wiernemi były wszystkie monarchje Europejskie, a który ustał w Anglii dopiero 1804 r. a we Francyi 1822 roku, lepszym był od środków dowcipnych pozornie w miejsce jego zaprowadzonych. System ruchoméj skali także nie wytrzymał próby. Nie spełnił żadnego z przyrzeczeń jego imieniem poczynionych. Miał miarkować podnoszenie się i regulować ceny, a pokazało się jasno że owszem wywołuje niezmierną drożyznę. De fakto przeszkadza szpekulacyi, wyjąwszy tylko kiedy ceny są arcy wysokie, nikt temu teraz nie zaprzeczy, a tak raczéj przyczynia się do ogłodzenia kraju jak do wspierania.

Jeżeli więc chciano, sprzecznie zwyczajowi wszystkich ubiegłych wieków i dwudziestu dwóch lat teraźniejszego stulecia, obarczyć zboże we Francyi cłem wchodowém, należało ustanowić cło stałe a zawsze bardzo umiarkowane. Polegając na licznych dokumentach w tym celu zebranych i ogłoszonych przez administracyę angielską, jeżeli przypuścim że rolnicy Wielkiéj Brytanii nie łudzą się, uznać nam przyjdzie, że sprzecznie z przyjętemi przesądami, wolne wejście, zupełnie dowolny przywóz zboża, żadną miarą nie może obniżać ceny. Jeżeli zniesiem zupełnie cło wchodowe od zboża, jakoto uczynił rząd angielski, lub jeżeli przestaniem na cle wynoszącém najwięcéj 2 lub 3 franki od hektolitru, otrzymamy wypadki zadawalające: handel zbożowy, zamiast być przypadkowym, otworzy pole do umów regularnych, ciągłych i przestanie podlegać tym okropnym zmianom, których dziś fatalnie Fracuzi są świadkami i ofiarami.

(Dokończenie nastąpi.)

Doniesienie o śmierci.
Głęboko zasmuceni, dopełniamy smutnego obowiązku, donosząc naszym krewnym i przyjaciołom o śmierci w skutek paraliżu, naszéj ukochanéj matki, teściowéj, babki i prababki Jetty Witkowskiéj, z domu Latz.
Poznań, dnia 6. Kwietnia 1847.
Pozostała familia.

OBWIESZCZENIE.
Dla większéj dogodności publiczności prócz dni poniedziałku, środy i piątku jeszcze czwartek przeznaczono na to, aby zastawione złota i srebra w domu zastawnym odbierać można.
Publiczności wprawdzie wolno będzie w każdym z tych 4. dni służbowych wykupywać swe fanty, lecz interessenci przystać muszą na to, gdy ich Administrator domu zastawnego do odebrania fantów na czwartek zapozwie, jeżeli te fanty składają się z przedmiotów złotych i śrebrnych, które to w lokalu kassy kamlaryjnéj zachowane są.
Poznań, dnia 29. Marca 1847.
Magistrat.

OZNAJMIENIE.
Dominium Niechanowo w powiecie Gnieźnieńskim poleciło mi wypuszczenie propinacyi we wszystkich karczmach, do dóbr Niechanowskich należących, wraz z browarem w Niechanowie się znajdującym, w jednoroczną dzierzawę poczawszy od Św. Jana r. b. najwięcéj dającemu. Tym końcem naznaczyłem więc termin w dniu 27. bieżącego miesiąca o godzinie 11stéj przed południem w izbie mego urzędowania, gdzie też i o warunkach dzierzawy powziąć można wiadomość.
w Gnieźnie dnia 1. Kwietnia 1847.
Kellermann, Komissarz sprawiedliwości.

Przy rozpoczęciu nowego kursu, dnia 12. m b., podpisany upoważniony jest do przyjęcia nowych uczniów do szkoły wyższéj miejskiéj przy ulicy Wszystkich Swiętych.
J. Liszkowski, Wrocławska ulica Nr. 35.

PRZESTROGA.
Ćwiartka losu Nr. 30,818 *d.* na 3. klassę zginęła. Przedsięwzięto przepisane środki dla ubezpieczenia praw właściciela, i dla tego ostrzega się przed jéj nabyciem.
Nadpoborca loterji Bielefeld.

ZAWIADOMIENIE.
Od dnia 24. Marca 1847. tu w Gnieźnie w rynku pod Nrem 41. założyłam magazyn strojów i handel różnych towarów modnych, o czém Szanowną publiczność zawiadomiam.
Leokadya Kosińska.

Nader piękny dwurzędowy jęczmień jako i groch do siewu, nabyć można u
Ludwika Kantorowicza,
przy Małéj Garbarskiéj ulicy Nr. 10.

Z dniem dzisiejszym przeniosłem Handel mój win i piwa Bawarskiego z ulicy Jezuickiéj na ulicę Zamkową pod Nr. 4., o czém donoszę najuniżeniéj.
Poznań, dnia 6. Kwietnia 1847.
Meyer Wolff Falk.

SPROSTOWANIE.
Obwieszczenie Dyrekcyi Jeneralnéj Ziemstwa z dnia 21. Marca r. b. zawarte w gazecie z dnia 30. z m. Nr. 75, ma się tyczyć listu zastawnego 4% Nr. 49/1670. Sędzino pow. Szamotulskiego na 50 Tal.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
28 Marca	+ 2,0°	+ 6,3°	27″ 9, 4‴	Południ. w.
29. »	+ 5,6°	+ 8,0°	27″ 5, 7‴	Zachodni.
30. »	+ 2,0°	+ 4,5°	27″ 4, 5‴	Południ. z.
31. «	+ 1,0°	+ 6,2°	27″ 5, 0‴	Zachodni.
1 Kwiet.	+ 1,0°	+ 6,2°	27″ 7, 0‴	dito
2. »	+ 2,1°	+ 8,0°	27″ 7, 5‴	Południ. w.
3. »	+ 5,0°	+ 6,6°	27″ 1, 0‴	Zachodni.